

Sygn. akt Ca 234/16

WYROK

WIMIENIURZECZYPOSPOLITEJPOLSKIEJ

Dnia 29 czerwca 2016 roku

Sąd Okręgowy w Sieradzu I Wydział Cywilny

w składzie następującym

Przewodniczący: SSO Barbara Bojakowska

Sędziowie: SSO Iwona Podwójniak

SSO Katarzyna Powalska

Protokolant: sekretarz sądowy Elwira Kosieniak

po rozpoznaniu w dniu 22 czerwca 2016 roku w Sieradzu

na rozprawie

sprawy z powództwa A. R.

przeciwko Kołu (...) z siedzibą w P.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego w Wieluniu VIII Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w P. z dnia 3 września 2015 roku sygn. akt VIII C 269/13

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego Koła (...) z siedzibą w P. na rzecz powoda A. R. kwotę 585,68 (pięćset osiemdziesiąt pięć 68/100) złotych z tytułu zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt Ca 234/16

UZASADNIENIE

W ostatecznie sprecyzowanym żądaniu pozwu, powód A. R. domagał się zasądzenia od pozwanego Koła (...) z siedzibą w P. kwoty 4 000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty oraz kosztami procesu wedle złożonego spisu wraz z kosztami uzyskania danych z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej.

Na uzasadnienie swych żądań powód wskazał, że w 2013 roku na działce o numerze (...), położonej w S. doszło do szkody łowieckiej, wyrządzonej przez sarny, żerujące w uprawie rzepaku o powierzchni 2,60 ha. Powód podał, że w niniejszej sprawie domaga się zapłaty odszkodowania za zniszczenia dokonane w uprawie rzepaku ozimego oraz że szkodę szacuje na kwotę 4 000,00 zł, której to kwoty domaga się od pozwanego.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jego rzecz zwrotu kosztów procesu. Pozwany zarzucił, że w uprawie powoda nie wystąpiła szkoda łowiecka, której wynagrodzenia powód mógłby domagać się od pozwanego.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 3 września 2015 roku Sąd Rejonowy w Wieluniu zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 30 listopada 2013 roku do dnia zapłaty (pkt 1), oddalił powództwo o zasądzenie odsetek w pozostałym zakresie (pkt 2) oraz obciążył pozwanego obowiązkiem zwrotu powodowi kosztów procesu w wysokości 99,5%, pozostawiając szczegółowe wyliczenie tychże kosztów referendarzowi sądowemu (pkt 3).

Rozstrzygnięcie zapadło po następujących ustaleniach i wnioskach.

Powód A. R. jest właścicielem pól uprawnych położonych w miejscowości S. i G., w tym właścicielem działki o numerze ewidencyjnym (...), na której w roku 2013 prowadzona była uprawa rzepaku ozimego V., wysianego w 2012 roku. Uprawa rzepaku w 2013 roku obejmowała działkę o powierzchni uprawy 2,60 ha.

Działka o numerze ewidencyjnym (...) w S. w okresie 2012-2013 roku była uprawiana przez powoda, który w całości pobierał z niej dochody związane z uzyskanymi plodami rolnymi.

Pozwany jest dzierżawcą obwodu łowieckiego, obejmującego pole uprawne powoda.

Rzepak w uprawie powoda na działce o numerze ewidencyjnym (...) przetrwał zimę w dobrej kondycji.

W okresie zimowo-wiosennym w 2013 roku S. M., mieszkaniec S., który przejeżdża przy polu uprawnym powoda, stanowiącym działkę o numerze (...) w S. w drodze do pracy, zauważył na polu powoda powtarzające się przypadki żerowania saren. Liczba saren była duża, widocznych było ponad 20 sztuk saren. S. M. o tym fakcie zawiadomił powoda. Sarny pojawiły się w uprawie powoda wraz z opadami śniegu, to jest od lutego 2013 roku, kiedy pojawiła się pokrywa śnieżna, a przypadki żerowania powtarzały się do początku kwietnia 2013 roku, pomimo że powód starał się je odstraszac.

W 2013 roku pokrywa śnieżna zalegała w obrębie S. w miesiącu marcu 2013 przez około 21 dni, od dnia 10 do 31 marca 2013 roku, a jej grubość osiągała około 17 cm.

Powód po stwierdzeniu faktu żerowania saren w uprawie rzepaku, telefonicznie zwrócił się do Koła (...) o pomoc w odstraszaniu zwierzyny.

Pismem z dnia 21 marca 2013 roku powód A. R. zawiadomił pozwanego, że na działce numer (...) w miejscowości S. w uprawie rzepaku występują duże szkody, wyrządzone przez sarny (zjedzone stożki wzrostu) i wystąpił o „podjęcie odpowiednich działań w tym kierunku”.

W odpowiedzi na powyższe pismo Koło (...) pismem z dnia 2 kwietnia 2013 roku wskazało, że „na bazie doświadczeń z lat poprzednich – wypłata odszkodowań corocznie po kilka tysięcy złotych za szkody wyrządzone przez zwierzynę” Koło postanowiło w obszarze najczęściej występujących szkód zbudować ambonę, która umożliwi dozór i ochronę pól przed penetracją dzików. Pozwany wskazał, że obszar występowania tych szkód to pogranicze działek nr (...) obręb S.. Pozwany zaproponował ustawienie ambony we wskazanym miejscu na mapie i zwrócił się do powoda o wyrażenie zgody na ustawienie tej ambony w proponowanym miejscu. Nadto pozwany poinformował powoda, że rolnik, który dokonuje zasiewu kilkakrotnie w tym samym miejscu w pobliżu lasu powinien się liczyć z występowaniem szkód, a swój udział w ochronie upraw powinien wnieść w postaci: wspólnego pilnowania upraw oraz stawiania i wieszania elementów, które by odstraszaly zwierzynę.

Pismem z dnia 7 kwietnia 2013 roku powód zwrócił się o dokonanie wyceny szkody wyrządzonej przez sarny na działce o numerze (...), na której zasiany jest rzepak ozimy.

Pismem z tej samej daty powód poinformował pozwanego, że wyraża zgodę na postawienie stałej ambony, ale na działce o numerze ewidencyjnym (...) przy lesie. Powód wskazał nadto, że w miejscu proponowanym przez koło

łowieckie może wyrazić zgodę na postawienie ambony przenośnej, gdyż ambona stała będzie przeszkadzała w uprawie z uwagi na wykorzystywany przez powoda sprzęt rolniczy.

Wskazał również, że nabywał i stosował środki odstraszające dziką zwierzynę, co pomagało na pewien okres.

W odpowiedzi na pismo powoda z dnia 7 kwietnia 2013 roku Koło (...) w P. poinformowało, że od marca 2013 roku prowadzi stały monitoring przemieszczania się dzików i saren w obrębie dzierzawionego łowiska, a „w przypadku zgrupowania się tych zwierząt na jakiegokolwiek uprawie myśliwi natychmiast reagowali odstraszając je”. Pozwany wskazał, że na „uprawie rzepaku myśliwi nigdy nie stwierdzili większej liczby żerujących saren niż 7-10 sztuk, które natychmiast odstraszano” oraz że „podczas oględzin (...) uprawy przez przedstawicieli K., którymi byli doświadczeni rolnicy, nie stwierdzono „pożądania” stożków wzrostu roślin uprawianego rzepaku a jedynie (i to punktowo) ich nadgryzienie, co wcale nie musi (przy normalnym dalszym przebiegu wegetacji) oznaczać istotnego zmniejszenia plonów”. Z uwagi na powyższe pozwany wskazał, że „nie widzi w tej chwili potrzeby oceny ani wyceny ewentualnych szkód w (...) uprawie”.

A. R. zwrócił się do P. S. (1), członka miejscowej I. Rolniczej o pomoc w rozmowach z pozwanymi. Na prośbę powoda P. S. (1) pod koniec okresu zimowego 2013 roku udał się z powodem na pole uprawne rzepaku na działce o numerze (...) w S.. Zauważył wówczas obecność na polu powoda saren w liczbie ponad 20. P. S. (1) na polu powoda był jeszcze kilkakrotnie. Dwukrotnie widział, że na polu powoda przebywa ponad 20 sztuk saren. Z uwagi na to, że pole powoda położone jest przy drodze, przejeżdżając w tej okolicy także widział, że na polu powoda przebywają sarny.

Na prośbę powoda S. M. razem z P. S. (1) w kwietniu 2013 roku uczestniczyli w sporządzonym przez powoda we własnym zakresie szacowaniu szkód. W uprawie były „powygryzane koła” bez roślin, widoczne były objedzone boczne pędy, liście i pozgryzane czubki roślin wraz ze stożkami wzrostu. Część pola, dobiegająca do drogi asfaltowej, była mniej uszkodzona, natomiast reszta uprawy była uszkodzona na całej powierzchni, z tym, że występowały także miejsca bardziej uszkodzone.

Ze sporządzonego przez powoda we własnym zakresie szacowania szkód, powód z udziałem P. S. (1) i S. M. sporządził szkic. Powód szacowania szkód dokonał przemierzając uprawę wzdłuż przekątnej pola. Powód zliczył rośliny występujące na wymierzonych polach i uzyskał następujące wyniki: pole o powierzchni 3x5 m - 416 roślin, pole o powierzchni 3x5 m - 357 roślin, pole o powierzchni 3x4 m - 423 rośliny, pole o powierzchni 3x2 m - 174 rośliny, pole o powierzchni 7x4 m - brak roślin, pole o powierzchni 4x5 m - 730 rośliny. Stwierdził pozgryzane stożki wzrostu i liście. Szkada występowała na niemal całym obszarze uprawy.

Pismem z dnia 4 maja 2013 roku, kierowanym do pozwanego za pośrednictwem Wójta Gminy R. powód - w związku ze wskazywanym zaniechaniem ustalenia szkody łowieckiej przez Koło (...) - zwrócił się o „reakcję Samorządu Gminy i I. Rolniczej o pomoc w negocjacjach z Kołem (...)”.

Pod koniec maja 2013 roku na działkę powoda, oznaczoną numerem ewidencyjnym (...) w S. przyjechali myśliwi z Koła (...), którzy zwrócili się do powoda o wskazanie, w którym miejscu widoczny jest zniszczony rzepak. Powód poinformował, że w obecnym stadium nie ma możliwości oceny rzeczywistych strat, a wskazanie zniszczeń wymagałoby wejścia w łan rzepaku. Przedstawiciele Koła sporządzili protokół ponownego szacowania strat, w którym wskazali, że straty nie występują. Powód odmówił podpisania protokołu, podnosząc, że K. nie przeprowadziło wstępnego szacowania.

Pismem z dnia 3 czerwca 2013 roku pozwany wskazał, że Koło (...) w P. zleca oględziny i szacowanie szkody w uprawie rzepaku ozimego na działce nr (...) obręb S., należącej do powoda biegłemu rzeczoznawcy ds. szacowania szkód łowieckich w uprawach rolniczych i leśnych. Pozwany poinformował powoda, że rzeczoznawca dokonał oceny uprawy w dniu 23 maja 2013 roku w obecności Łowczego K. (...). Wobec wniosków rzeczoznawcy, że „jakiegokolwiek żądania finansowe ze strony właściciela uprawy są bezpodstawne i niezrozumiałe” Koło poinformowało powoda, że

„nie jest celowe zwoływanie Komisji do szacowania szkody w uprawie rzepaku powoda - skoro szkoda w ogóle nie istnieje a żądania powoda są bezpodstawne.

Pozwany wskazał nadto, że Koło (...) corocznie wypłaca powodowi odszkodowania za szkody, które wystąpiły; w 2011 roku była to kwota 3 800,00 zł, a w 2012 roku kwota 4 800,00 zł.

Wobec braku zadośćuczynienia żądaniom powoda, na prośbę powoda P. S. (1) uczestniczył w zbiorze rzepaku z działki o numerze ewidencyjnym (...) w S.. W czasie zbioru torebki nasienne w uprawie powoda były mniejsze, było ich mniej.

W dniu 24 lipca 2013 roku powód dokonał ważenia rzepaku z pola położonego w S., stanowiącego działkę o numerze (...) oraz z pola położonego w G.. Uprawa rzepaku w S. na działce (...) o powierzchni 2,60 ha przyniosła plon 7 220 kg, zaś uprawa w G. o powierzchni 2,20 ha – 9 190 kg.

Rzepak został dostarczony do skupu P. P.H.U. (...) s.c. w S.. Wilgotność nasion wynosiła od 6% do 9%, zanieczyszczenia do 2%. Sprzedaż potwierdzono fakturą VAT nr (...) z dnia 1 sierpnia 2013 roku. Cena jednostkowa skupu bez podatku od towarów i usług wyniosła 1 360,00 zł za tonę rzepaku, cena brutto skupu wynosiła 1 428,00 zł.

W przypadku uprawy powoda w 2013 roku nie doszło do zmniejszenia kosztów zbioru, gdyż powód nie miał możliwości ominięcia uszkodzonych obszarów w trakcie zbioru. Nie doszło także do obniżenia kosztów transportu.

W 2014 roku z uwagi na niski plon w 2013 roku powód ponownie zasiał rzepak na działce o numerze ewidencyjnym (...) w S.. Ze zbioru w 2014 roku powód z działki numer (...) uzyskał plon o masie 11 080 kg.

Opady w miesiącu marcu 2013 roku wyniosły 71 mm, w miesiącu kwietniu 2013 roku - 33 mm, w miesiącu maju 2013 roku - 138 mm i w miesiącu czerwcu 2013 roku - 173 mm,

Współczesne odmiany rzepaku ozimego są chętnie zjadane w okresie jesienno- zimowym przez zwierzęta z podrzędu przeżuwaczy, w tym sarny i jelenie. Wielkość szkód uzależniona jest od nacisku żerowego. Przy niskim poziomie uszkodzeń zdolności regeneracyjne rzepaku rekompensują część szkód i rośliny są zdolne do wydania plonu.

W przypadku rzepaku uszkodzenie rośliny w krótkim okresie od jej wysiewu pozwala na częściową regenerację rośliny. Rośliny uszkodzone w późniejszym okresie nie cechują się tak wysokim stopniem regeneracji.

Powód w sposób bardzo dobry dobiera sposób nawożenia do stanowisk uprawowych na działce (...).

Powód nie popełnił istotnych błędów w uprawie rzepaku ozimego na działce (...). W 2013 roku w uprawie powoda, prowadzonej na działce o numerze (...) w S., obliczony czynnik biometryczny (...) (masa tysiąca nasion) znajdował się poniżej średniej. Średnio dla odmian rzepaku ozimego wynosi on 4,9 do 5,3 g (dla upraw plonujących na poziomie 3,5 do 4 t/ha). W tym przypadku wynosił on 3,51 g, co wskazuje, że rośliny były w gorszej kondycji. Miało to fundamentalny wpływ na plon. Są to parametry biometryczne, które bardzo trudno zmanipulować podczas szacowania szkody w terenie.

Plon możliwy do uzyskania na stanowisku uprawowym powoda na działce (...) wynosi około 4 tony/ha.

Aby szacowanie szkody mogło dać miarodajny efekt, winno zostać wykonane przed tzw. strzałem w pęd główny, kiedy dokładnie widać, która roślina ma zgryziony pęd wierzchołkowy i przekłada się na obliczenie szkody. Niezbędnym jest przeprowadzenie oględzin i szacowania wstępnego, które powinno być bardzo wnikliwe i szczegółowe. Na tym etapie powinny zostać pobrane metrowe próby. Próba szacowania szkody w okresie kwitnienia nie pozwala na określenie rozmiarów szkody. W fazie kwitnienia wyliczenie szkody nie jest możliwe, gdyż nie można ocenić, czy roślina jest w fazie odnowienia.

Na obecnym etapie oceny szkody łowieckiej można dokonać poprzez odjęcie rzeczywistego plonu od plonu postulowanego.

Powyższych ustaleń Sąd dokonał w oparciu o przedstawione dowody z dokumentów i ich kopie, których zgodności z oryginałem nie kwestionowała żadna ze stron procesu. Ustaleń dokonano także w oparciu o zeznania świadków P. S. (1) i S. M., zeznania powoda oraz w ograniczonym zakresie w oparciu o wnioski opinii biegłego sądowego.

W ocenie Sądu pierwszej instancji brak było podstaw do przyjęcia pierwotnych szacunków biegłego o możliwym do uzyskania przez powoda plonie rzędu 2,5-do 3 ton z hektara uprawy. Wskazywana przez biegłego wydajność uprawy odbiega nie tylko od średnich plonowania z obszaru województwa (...), ale także pomija tę okoliczność, że na zbliżonym bonitacyjnie stanowisku uprawowym w G. powód uzyskał plon 9 190 kg z 2,20 ha w 2013 roku, a zatem około 4 177 tony z 1 ha, zaś w 2014 roku z uprawy prowadzonej na działce (...) zebrał 11 080 tony z 2,6 ha, tj. ok. 4,261 tony z 1 ha.

W przypadku powoda szkoda wystąpiła w okresie marca 2013 roku, a zatem w okresie końca zimy, początku wiosny 2013 roku, co - jak wynika z ustnej uzupełniającej opinii biegłego - powodowało, że uszkodzenie roślin w tym okresie obniżało możliwość kompensacji szkód przez roślinę we własnym zakresie. Wskazywane przez biegłego choroby rzepaku - jak wynika z jego opinii - występowały w uprawie powoda także w roku 2014 roku, a mimo to powód z obszaru uprawy 2,6 ha zebrał plon przekraczający 4 tony z 1 ha. Tym samym przyjęte przez biegłego założenie, że powód nie może uzyskiwać w warunkach prowadzonej uprawy plonu rzędu 4 tony z 1 ha stoi w sprzeczności z rzeczywiście uzyskiwanym przez powoda plonem, jak również przedstawionym przez powoda danymi o wydajności odmiany. Pozwany nie podjął zaś próby podważenia prawdziwości przedstawionych przez powoda dokumentów i ich kopii. Za rzetelnością przedstawionych przez powoda wyników ważenia przemawia i to, że powód wnosił o uczestniczenie przez biegłego w zbiorze, jednak ten - co sam przyznał - odmówił. Sąd zatem przyjął, co ostatecznie przyznał i biegły, że możliwy do uzyskania plon z 1 ha w uprawie powoda wynosił 4 tony, zwłaszcza że pozwany nie wskazywał na żadne inne szczególne zdarzenia, które w 2013 roku mogły doprowadzić do obniżenia spodziewanego plonu.

Podnoszone zaś przez biegłego kwestie związane z brakiem odpowiedniego dostępu do wody w uprawie z uwagi na charakter stanowiska na działce (...) nie korespondują z plonem uzyskanym w 2014 roku - który powinien być o wiele niższy niż zebrany, a nadto pomijają kwestię, że rok 2013 obfitował w opady.

Mając na uwadze powyższe, sąd pierwszej instancji wskazał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie co do zasady.

Dalej sąd wskazał, że podstawę prawną roszczeń powoda stanowił przepis art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1995 roku Prawo łowieckie, który stanowi, że dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego obowiązany jest do wynagradzania szkód wyrządzonych w uprawach i płodach rolnych przez dziki, łosie, jelenie, daniela i sarny. Powyższy przepis stanowi *lex specialis* w stosunku do przepisów kodeksu cywilnego o odpowiedzialności deliktowej i samodzielnie określa przesłanki odpowiedzialności za szkody łowieckie. Odpowiedzialność powyżej wskazanych podmiotów związana jest z samym faktem prowadzenia gospodarki łowieckiej i istnieje niezależnie od winy osób odpowiedzialnych z ramienia zarządcy lub dzierżawcy obwodu łowieckiego za prowadzenie tej gospodarki.

W niniejszej sprawie fakt wyrządzenia przez zwierzynę łowną szkód w uprawach rolnych powoda został przez powoda w sposób należyty wykazany. Fakt żerowania saren w okresie zimowo - wiosennym 2013 roku potwierdzają nie tylko zeznania zawnioskowanych przez powoda świadków, ale i opinia biegłego sądowego R. B.. Bezsporna była również legitymacja bierna strony pozwanej. Fakt prowadzenia przez powoda uprawy rzepaku na działce (...) w S. o powierzchni uprawy 2,6 ha nie był kwestionowany przez stronę pozwaną. Rodzaj i powierzchnia uprawy znajduje też potwierdzenie w treści wspomnianych już protokołów oględzin i szacowania szkód, załączonych do akt 3 Ds. 706/14, w których przedstawiciele Koła wskazują obszar uprawy na 2,6 ha.

Sporna w niniejszej sprawie była natomiast przede wszystkim wysokość poniesionych przez powoda szkód.

Ciężar wykazania wielkości szkody spoczywał na powodzie (art. 6 k.c). Powód na okoliczność wysokości szkody wniósł o dopuszczenie dowodów z zeznań świadków P. S. (2) i S. M., dokumentacji zdjęciowej i opinii biegłego sądowego, przekazując biegłemu własne wyliczenia. Informacje podawane przez świadków co do wielkości szkód są wprawdzie

ogólne, ale wynika z nich jednoznacznie, że w uprawie powoda żerowały sarny w liczbie rzędu 20 sztuk, nie zaś jak wskazuje pozwany - w ilości zaledwie kilku sztuk. Doświadczenie zawodowe i pełniona przez świadka P. S. (2) funkcja w ocenie Sądu wskazują na wiarygodność powołanych zeznań jako źródło wiadomości o faktach. Zeznania świadków korespondują z wnioskami uzupełniającej ustnej opinii biegłego sądowego, z której wynika, że rzepak jest rośliną atrakcyjną dla przeżuwaczy oraz że w warunkach zimowych sarny chętnie żerują w rzepaku. Świadkowie potwierdzili także uczestniczenie w szacowaniu przez powoda szkód we własnym zakresie, jak również to, że w czasie wykonywania tych czynności mieli możliwość zaobserwowania zgryzionych stożków wzrostu w rzepaku.

W ocenie Sądu, zdjęcia złożone przez powoda mogły stanowić jedynie pomocnicze źródło dowodowe, będące podstawą ustalenia, że same szkody na terenie upraw powoda miały miejsce. W sporządzonej opinii pisemnej, jak również w ustnej opinii uzupełniającej, biegły stwierdził, że niemożliwe jest określenie na ich podstawie rozmiaru powstałych szkód z uwagi na brak wykonania zdjęć w szerszej perspektywie. Powód wskazywał jednakże, że nie dokonywał pełnej dokumentacji szkód, gdyż oczekiwał na ich oszacowanie przez pozwane Koło (...).

Zaznaczenia wymaga, że z uwagi na istniejący konflikt pomiędzy stronami nie doszło do wspólnych oględzin uszkodzonych upraw w dacie bezpośrednio po zgłoszeniu szkody, a każda ze stron działała w tym zakresie samodzielnie bez udziału drugiej strony. Powód dokonał oszacowania swoich szkód poniesionych w uprawie, zaś wysokość tak ustalonego odszkodowania została przez pozwanego zanegowana. Pozwany z kolei dokonał oceny stanu uprawy przy pomocy pełniącego następnie funkcję pełnomocnika procesowego pozwanego W. B..

W aktach 3 Ds. 706/14 Prokuratury Rejonowej w Wieluniu na k. 32 znajduje się protokół opatrzony datą 12 kwietnia 2013 roku, sporządzony przez pozwanego, jednakże jak wynika z jego treści, powód nie brał udziału w czynnościach i nie został o terminie oględzin zawiadomiony, gdyż - jak wskazano w punkcie 7 - bez udziału przedstawicieli K. oszacował szkodę na 50 % uprawy, co w ocenie pozwanego uzasadniało zaniechanie zawiadomienia powoda o terminie oględzin uprawy. W aktach tych znajduje się również protokół ponownego szacowania szkody (k. 34), sporządzony w dniu 17 maja 2013 roku, którego powód nie podpisał z uwagi na to, że „nie zgodził się z jego treścią”, co powód wyjaśniał brakiem możliwości szacowania szkody we wskazanej dacie, a jego wyjaśnienia korespondowały z wnioskami ustnej uzupełniającej opinii biegłego sądowego.

Należy przy tym zaznaczyć, że pozwany, pomimo nałożonych na niego obowiązków, nie wywiązał się w sposób należyty z dokonania oględzin uprawy, co do której zgłaszane są roszczenia odszkodowawcze.

Jak podniósł Sąd Rejonowy, rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 roku w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych wskazuje, że jedną z podstawowych zasad jest zagwarantowanie obecności obydwu stron w trakcie dokonywania oględzin, o czym przesądza treść § 2 ust. 1 i 3 tego aktu prawnego, według którego dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego zawiadamia poszkodowanego o terminie oględzin, ostatecznego szacowania szkody lub ponownego szacowania szkody nie później niż na 2 dni przed ich dokonaniem, a za porozumieniem stron - w terminie krótszym. Z treści załączonego do akt 3 Ds. 760/14 protokołu oględzin wynika, że pozwane Koło (...) nigdy powoda nie zawiadomiło o terminie oględzin i szacowania, uznając jego obecność za zbędną. Powiadomienie i gwarancja obecności przy czynnościach mają zaś doniosłą wartość przede wszystkim dowodową. W szczególności brak obecności poszkodowanego nie może powodować dla powoda niekorzystnych skutków.

Odnosnie przedstawionej przez pozwanego prywatnej ekspertyzy, z przyczyn omówionych powyżej nie mogła ona stanowić podstawy do dokonania ustaleń.

Ekspertyza, która wedle stanowiska pełnomocnika pozwanego miała zostać sporządzona jeszcze w 2013 roku, została przedstawiona przez pełnomocnika pozwanego - będącego jednocześnie autorem tej opinii - dopiero w toku procesu, co pełnomocnik pozwanego tłumaczył „tastyką procesową”, wyjaśniając, z jakich względów w odpowiedzi na pozew nie wspomniał o szacowaniu szkody w marcu 2013 roku. Powoływana przez pełnomocnika pozwanego taktyka procesowa nie uwzględnia jednakże brzmienia art. 6 § 2 k.p.c, zgodnie z którym strony i uczestnicy postępowania obowiązani są przytaczać wszystkie okoliczności faktyczne i dowody bez zwłoki, aby postępowanie mogło być przeprowadzone

sprawnie i szybko oraz art. 207 § 6 k.p.c, który stanowi, że Sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich w pozwie, odpowiedzi na pozew lub dalszym piśmie przygotowawczym bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności.

Dalsze wątpliwości budzą przedstawione przez pełnomocnika pozwanego zdjęcia, które miały zostać wykonane w uprawie powoda w marcu 2013 roku - a następnie stanowiły podstawę wniosków pierwotnej opinii biegłego sądowego. Powód zakwestionował, by zdjęcie te zostały wykonane w marcu 2013 roku, zarzucił, że o oględzinach uprawy przez W. B. w tym okresie nie został zawiadomiony, jak również, że z korespondencji z pozwanym wynika, że zlecenie szacowania szkody W. B. nastąpiło dopiero w maju 2013 roku.

Te zaś okoliczności, w powiązaniu z zaniechaniem przez pozwane Koło (...) przeprowadzenia oględzin i szacowania szkody zgodnie z wymogami, skutkowało dokonaną przez Sąd oceną, że przedstawiciele Koła (...) po otrzymaniu zgłoszenia szkody błędnie uznali, że szkoda łowiecka w uprawie powoda nie wystąpiła, wskutek czego odstąpili od przeprowadzenia oględzin i szacowania szkody z udziałem powoda, jak również zaniechali odpowiedniego udokumentowania zastanego stanu rzeczy, zgodnie z wymogami przewidzianymi w powołanym rozporządzeniu z dnia 8 marca 2010 roku. Zgodnie z § 2 powyższego rozporządzenia wstępnego szacowania szkody zwanego dalej „ogłędzinami”, ostatecznego oraz ponownego szacowania szkody dokonują upoważnieni przedstawiciele dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego, zwani dalej „szacującymi”, przy udziale poszkodowanego albo jego pełnomocnika oraz na żądanie jednej ze stron przedstawiciela właściwej terytorialnie izby rolniczej. W myśl zaś § 3 ust. 3 powołanego rozporządzenia, oględzin dokonuje się w terminie 7 dni od dnia zgłoszenia szkody.

Fakt wadliwego działania pozwanego w zakresie obowiązków związanych z dokonaniem szacowania szkody łowieckiej nie może obciążać powoda. To przedstawiciele Koła (...) jako osoby przez prawo powołane, miały bowiem obowiązek dokonać takiego oszacowania szkody, by było ono zgodne z obowiązującymi procedurami.

Powód po stwierdzeniu szkody zawiadomił pozwanego pisemnie o szkodzie pismem z dnia 21 marca 2013 roku, a następnie ponownie pismem z dnia 7 kwietnia 2013 roku. Pozwany nie przeprowadził jednakże czynności zgodnie z porządkiem przewidzianym w powołanym rozporządzeniu. Przedstawiciele pozwanego odstępując od szacowania zgodnego z przepisami powołanego rozporządzenia spowodowali, że nie dokonano w odpowiednim czasie opisu stanu uprawy w stopniu, w jakim to było na tamten czas możliwe. Opisy przedstawiane w prywatnej opinii, mające pochodzić z marca 2013 roku zostały zaś przez Sąd zdyskwalifikowane - jako nie mogące stanowić wiarygodnego źródła dowodowego.

Następnie sąd wskazał, że w sytuacji kiedy spór przenosi się na drogę postępowania sądowego, zastosowanie mają ogóle reguły dowodowe, zgodnie z którymi to na poszkodowanym spoczywa ciężar udowodnienia zasady odpowiedzialności pozwanego i wysokości szkody (art. 6 k.c. w zw. z uit. 232 k.p.c).

Oznacza to, że powód zobowiązany był do wykazania przesłanek odpowiedzialności pozwanego, szkody i jej wysokości. Mógł przy tym posłużyć się środkami dowodowymi przewidzianymi w kodeksie postępowania cywilnego. Nie było zatem podstaw do ograniczania środków dowodowych wyłącznie do protokołów oględzin, przeprowadzonych w dniu 12 kwietnia 2013 roku (bez udziału powoda i nawet bez jego zawiadomienia o oględzinach) oraz protokołu ponownego szacowania szkody.

Nie było sporu co do obszaru uprawy powoda, zajmującej 2,6 ha, na co wskazywał nie tylko powód, przedkładając wypis z rejestru gruntów, ale i pozwany w protokołach szacowania szkód (w aktach 3 Ds. 706/14 k. 32, k. 34). Okolicznością niesporną był także rodzaj uprawy.

Fakt żerowania saren w uprawie powoda potwierdzili przesłuchani w sprawie świadkowie.

Spadek plonu w 2013 roku, związany z niskim wskaźnikiem (...) wynika już z pierwotnej opinii biegłego sądowego, w której jednakże powyższy spadek plonowania biegły - opierając się na zdjęciach przedstawionych przez pozwanego - przypisał innym czynnikom niż szkoda łowiecka.

Pozwany nie zaoferował materiału dowodowego, z którego by wynikało, że w 2013 roku wystąpiły inne czynniki, mogące skutkować obniżeniem plonu w uprawie powoda. Sam pełnomocnik pozwanego przyznał, że rzepak przetrwał zimę w dobrej kondycji, zaś z wniosków opinii biegłego wynika, że powód w sposób bardzo dobry dobiera metody nawożenia do występujących na działce (...) w S. warunków glebowych. Utrzymująca się pokrywa śnieżna mogła uchronić rzepak przed stratami mrozowymi, zaś dane z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej wskazują, że w istotnym dla rozwoju rzepaku okresie występowały obfite opady. Nadto z opinii biegłego nie wynika, by powodowi można postawić zarzut nieprawidłowego prowadzenia uprawy, czy też dopuszczenia się błędów agrotechnicznych.

Powyższe – jak wskazał sąd – uzasadnia przyjęcie, że spadek plonowania związany był z faktem żerowania saren w uprawie rzepaku powoda, a w konsekwencji, że pomiędzy żerowaniem saren a obniżeniem plonu występuje adekwatny związek przyczynowo - skutkowy (art. 361 § 1 k.p.c).

Z uwagi na brak należytego udokumentowania przez pozwanego stanu uprawy, w ocenie Sądu Rejonowego zachodziły podstawy do określenia wysokości należnego powodowi odszkodowania stosownie do art. 322 k.p.c. Oględziny uprawy w okresie kwitnienia i po jego zakończeniu nie pozwalały bowiem na dokonanie jakichkolwiek ocen co do wysokości szkody, co wynika z uzupełniającej ustnej opinii biegłego sądowego.

Zgodnie z powołanym art. 322 k.p.c, jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody,

zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy o dożywocie sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.

Ustalając wielkość poniesionej przez powoda szkody, Sąd przyjął za podstawę fakty niesporne - rodzaj, powierzchnię uprawy i cenę skupu rzepaku w 2013 roku. Przyjmując za powodem, że uprawa została uszkodzona równomiernie na całej powierzchni, Sąd miał na względzie także wskazania pełnomocnika pozwanego, zawarte na stronie 4 prywatnej opinii, w której wskazano wedle oględzin z dnia 20-23 lipca 2013 roku, że rośliny na całej powierzchni

charakteryzują się podobnymi parametrami technicznymi. Jeśli zatem fakt żerowania saren wystąpił, to wiarygodnym jest - jak wskazał powód - że uprawa została uszkodzona równomiernie, skoro rośliny charakteryzowały się podobnymi parametrami, co zostało

potwierdzone przez pełnomocnika pozwanego.

Uwzględniono także i tę okoliczność, że szkoda była niemożliwa do bezpośredniej oceny przez biegłego, gdyż zbiór uszkodzonego rzepaku został dokonany na wiele miesięcy przed opiniowaniem biegłego. Opierając się na przedstawionych przez biegłego danych dotyczących spadku wskaźnika (...), przyjmując za powodem oraz świadkami, że uprawa została uszkodzona na całej powierzchni z uwagi na utrzymujące się żerowanie saren, Sąd obliczył odszkodowanie wedle średnich wskaźników wydajności i cen skupu. Na tej podstawie zasądził na rzecz powoda kwotę 4 000,00 zł, stosownie do art. 321 § 1 k.p.c.

Sąd wskazał, że przepisy Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 8 marca 2010 roku w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych nie wykluczają możliwości ustalenia odszkodowania na podstawie art. 322 k.p.c. Zastosowanie tego przepisu w ocenie Sądu nie narusza również regulacji z § 4 ust. 7 rozporządzenia. Zgodnie z tym przepisem wysokość odszkodowania ustala się, mnożąc rozmiar szkody przez cenę skupu danego artykułu rolnego, a w przypadku gdy nie jest prowadzony skup - cenę rynkową z dnia ostatecznego szacowania szkody, w rejonie powstania szkody. Wysokość odszkodowania pomniejsza się odpowiednio o nieponiesione koszty zbioru, transportu i przechowywania.

W zakresie pomniejszenia szkody o nieponiesione koszty zbioru, transportu i przechowywania sąd wskazał, że pozwany w toku postępowania nie podnosił powyższej kwestii, tj. nie zgłosił na tę okoliczność wniosków dowodowych, nadto nie wskazywał też na hipotetyczną wysokość wydatków, która mogłaby zostać uwzględniona w wyliczeniach biegłego. Biegły w opinii wskazywał, że z uwagi na konieczność dokonania zbioru z całej powierzchni uprawy, nie doszło w tym przypadku do redukcji kosztów zbioru, jak również do redukcji kosztów transportu.

Ustalając wielkość szacowanego plonu Sąd oparł się na przedstawionych przez powoda danych statystycznych oraz uzupełniającej opinii biegłego sądowego. Twierdzenia powoda, jakoby możliwe było uzyskanie plonów rzędu 4 ton z 1 ha zostało uprawdopodobnione poprzez przedstawienie wyników ważenia plonu zabranego w roku 2014 roku z tej samej działki, na której szkody związane z bytowaniem saren były niższe, dane dotyczące plonowania rzepaku odmiany V. oraz wnioski opinii biegłego sądowego, z której wynika, że powód prawidłowo prowadził uprawę. Nie było także sporu co do przyjętej przez biegłego w opinii ceny skupu, jako odpowiadającej średniej cenie skupu produktów rolnych na rynku lokalnym.

Biegły w pierwotnej opinii wskazał, że obliczony czynnik biometryczny (...) dla uprawy powoda znajduje się poniżej średniej.

Pozwany nie kwestionował tego, że wyznacznikiem do szacowania szkody jest masa tysiąca nasion. W toku postępowania nie podnosił przy tym żadnych okoliczności, mogących wskazywać, że spadek masy tysiąca nasion spowodowany był błędami po stronie powoda.

Jak wynika z wniosków pisemnej opinii biegłego sądowego, średnio dla odmian rzepaku ozimego wskaźnik (...) wynosi od 4,9 do 5,3 g (dla upraw plonujących na poziomie 3,5 do 4 t/ha). W opiniowanym przypadku wynosił on 3,51 g, co wedle biegłego wskazywało, że rośliny były w gorszej kondycji i co miało fundamentalny wpływ na plon. Biegły zaznaczył przy tym, że są to parametry biometryczne, które bardzo trudno zmanipulować podczas szacowania szkody w terenie. Biegły w pierwotnej opinii wskazał, że teoretycznie mniejsza masa tysiąca nasion mogłaby być spowodowana szkodą łowiecką, uznał jednakże, że w zdecydowany sposób przeczy temu jednak wygląd roślin na zdjęciach. Waler dowodowy przedstawionych przez pozwanego zdjęć z przyczyn omówionych powyżej był jednak wątpliwy. Jak wskazano, przedstawione przez pozwanego prywatne wyliczenia nie mogły stanowić dowodu na okoliczność faktycznej wysokości szkody, a powód w toku postępowania przedstawił rzeczowe i poparte materiałem dowodowym argumenty wskazujące na powyższe.

Skoro zatem w uprawie powoda w 2013 roku doszło do obniżenia wskaźnika (...) z poziomu 4,9 do 5,3 g do 3,51 g, a zatem o około 30 %, miało to - jak wskazał biegły - fundamentalny wpływ na plon, a wskaźnik (...) trudno zmanipulować". Bazując na zaferowanym materiale dowodowym biegły wskazał, że mogłoby to być teoretycznie spowodowane szkodą łowiecką, jednak uznał, że spowodowane było to brakiem wilgoci w oparciu o materiał fotograficzny, zaferowanym przez pozwanego. Jak wykazał jednak powód, rok 2013 roku był rokiem obfitym w opady. Tym samym zachodzi podstawa do przyjęcia, że spadek o ponad 30 % masy tysiąca nasion w uprawie powoda, przekładający się na niski plon, był spowodowany szkodą łowiecką. Powód w toku procesu powoływał się na obniżenie plonu o 30 %, co przy wydajności na poziomie 4 t z 1 ha, daje przy uprawie o powierzchni 2,60 ha spadek o 3,12 tony. Powyższe koresponduje ze wskazaniem powoda, który podawał, że przy wydajności około 4 tony z 1 ha winien uzyskać plon rzędu 10,4 tony, podczas gdy uzyskał z uprawy jedynie 7,22 tony, a zatem mniej o 3,18 tony.

Powyższe, przy niekwestionowanej przez pozwanego cenie skupu na poziomie 1 360,00 zł netto za tonę wskazuje, że powód utracił plon o wartości w granicach od 3,12 tony x 1 360,00 zł = 4 243,20 zł do 3,18 tony x 1 360,00 zł = 4 324,80 zł.

Zgodnie z żądaniem powoda w oparciu o treść art. 321 § 1 k.p.c. zasądzeniu od pozwanego na rzecz powoda podlegała kwota 4,000,00 zł.

Pozwany nie wykazał przy tym, by w sprawie zachodziły przewidziane w ustawie - Prawo łowieckie przesłanki wymienione w art. 48 powołanej ustawy. Ciężar udowodnienia powoływanych okoliczności spoczywał na pozwanym, jednak ten temu nie sprostał. Nie było w szczególności podstaw do zwolnienia pozwanego od odpowiedzialności za szkody łowieckie w oparciu o przepis art. 48 pkt 3 Prawa łowieckiego. W myśl tego przepisu odszkodowanie nie przysługuje posiadaczom uszkodzonych upraw lub pól rolnych, którzy nie wyrazili zgody na budowę przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego urządzeń lub wykonywanie zabiegów zapobiegających szkodom. Na brak takiej zgody nie wskazuje przedprocesowa korespondencja stron (powód wyraził zgodę na budowę ambony), a sama propozycja budowy ambony dotyczyła innego obszaru niż teren, na którym jest położona sporna działka.

Sąd orzekł o odsetkach na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c, zgodnie z którym powód uprawniony był do żądania odsetek ustawowych za okres opóźnienia w spełnieniu na jego rzecz świadczenia odszkodowawczego. Odsetki od odszkodowania pieniężnego należą się od dnia, w którym odszkodowanie to powinno być zapłacone. W wypadku roszczeń odszkodowawczych, które mają charakter bezterminowy, stan opóźnienia w spełnieniu świadczenia powstaje po wezwaniu dłużnika do świadczenia (art. 455 k.c). Znaczenie takiego wezwania polega na tym, że z jego chwilą na dłużniku zaczyna ciążyć obowiązek niezwłocznego spełnienia świadczenia i że nie spełniając go popada w opóźnienie, a to uprawnia wierzyciela do żądania odsetek za czas opóźnienia (art. 481 § 1 k.c).

Ponieważ powód nie wykazał, aby wzywał pozwanego do zapłaty odszkodowania, konkretyzując żadaną od pozwanego kwotę, Sąd zasądził odsetki od dnia następującego po dniu doręczenia odpisu pozwu w niniejszej sprawie. W ocenie Sądu oznaczenie zgodnie z art. 455 k.c. wymagalności roszczenia jako obowiązku świadczenia niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania zobowiązania, uzasadnia zasądzenie odsetek od dnia następującego po dniu doręczenia pozwu, zważywszy na regulację § 6 powoływanego rozporządzenia, zgodnie z którym wypłaty odszkodowań dokonują dzierżawcy lub zarządcy obwodów łowieckich w terminie trzydziestu dni od dnia sporządzenia protokołu ostatecznego szacowania szkody albo od dnia sporządzenia protokołu ponownego szacowania szkody, o ile ponowne szacowanie miało miejsce, które to terminy upłynęły przed doręzeniem pozwanemu odpisu pozwu, Zasądzenie odsetek od wskazanej daty uzasadnione także było ustaleniem wysokości odszkodowania wedle cen skupu obowiązujących w 2013 roku.

W pozostałym zakresie żądanie zasądzenia odsetek poczynszy od dnia wytoczenia powództwa do dnia doręczenia odpisu pozwu pozwanemu oddalono.

O kosztach procesu orzeczono na zasadzie art. 100 zd. 2 k.p.c. Zgodnie z powołanym przepisem Sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznacznej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. W niniejszej sprawie powód uległ ze swym żądaniem jedynie w niewielkim zakresie, a to odnośnie zgłoszonego żądania odsetkowego za okres od dnia 15 listopada 2013 roku do dnia 29 listopada 2013 roku.

Porównanie kwotowo wysokości roszczenia głównego i roszczenia odsetkowego, jaka podlegała uwzględnieniu, z żądaniem tym dochodzonym w pozwie, skutkowało oceną, że powód utrzymał się ze swym żądaniem w przybliżeniu w 99,50%.

Jeżeli zachodzą przesłanki w zdaniu drugim art. 100 k.p.c. przewidziane, to sąd wkładając na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów procesu, zasądza od niej na rzecz jej przeciwnika tylko należne koszty procesu, nie zasądza natomiast od przeciwnika tych kosztów, które przy stosunkowym rozdzielaniu należałyby się drugiej stronie. W takim przypadku zatem przegrany zwraca wygranemu należne mu w sprawie koszty procesu od uwzględnionej części powództwa, nie może natomiast żądać kosztów procesu od części oddalonej.

Powyższe skutkowało zasądzeniem od pozwanego na rzecz powoda 99,50% poniesionych kosztów procesu.

Szczegółowe wyliczenie tych kosztów i określenie wysokości kosztów procesu, należnych powodowi od pozwanego, stosownie do dyspozycji art. 108 § 1 zd. 2 k.p.c. Sąd pozostawił referendarzowi sądowemu.

Apelację złożył pozwany. Wyrokowi zarzucił: sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego materiału dowodowego, a w szczególności: przez przyjęcie wielkości uszkodzonej uprawy powoda za podstawę wyliczenia odszkodowania bez odniesienia tego do powierzchni zredukowanej, co prowadzi do absolutnie błędnych wniosków co do wielkości uszkodzonej uprawy, pomimo tego że biegły w swej opinii zaprezentował metodykę wyliczenia powierzchni zredukowanej, opisał co oznacza redukcja powierzchni i w jaki sposób metodyka owa jest związana z zasadami szacowania szkód określonymi w rozporządzeniu, ponadto przez bezpodstawne zrelatywizowanie wysokości osiągniętego plonu w 2014 roku z plonem uzyskanym w 2013 roku i uznanie, iż w 2014 roku wartości plonowania były podobne, pomimo ustaleń biegłego w tym zakresie i pomimo tego, że nie jest to możliwe z uwagi na brak danych określenia wartości plonowania rzepaku z rzekomo uszkodzonej uprawy a plony uzyskane w dwóch czy trzech kolejnych latach ze zrozumiałych względów agrotechnicznych są różne od siebie, poprzez irracjonalne uznanie, że prywatne wyliczenia pozwanego nie mogą stanowić dowodu faktycznej wysokości szkody z jednoczesnym zaakceptowaniem wyliczeń przedstawionych przez powoda jako spójnych i odzwierciedlających stan faktyczny, dalej poprzez bezpodstawne uznanie, iż operat szacunkowy złożony przez pozwanego w trakcie procesu jest czynnością spóźnioną a uznanie podobnej czynności powoda, tj. złożenie szkicu wymiarującego rzekome uszkodzenia, również w trakcie procesu a nie łącznie z pozwem za czynność spójną logiczną i niekwestionowaną i prawidłową, poprzez uznanie szacowania szkody przez pozwanego (odzwierciedlone w operacie szkodowym) za pozbawione mocy dowodowej z uwagi na pominięcie obecności w tych czynnościach powoda a jednoczesne przyznaniem mocy dowodowej takim samym czynnościom dokonany przez powoda bez zawiadomienia pozwanego i bez jego i obecności pozwanego za prawidłowy walor dowodowy, poprzez naruszenie § 4 ust 6 pkt 1 rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 5 marca 2010 roku w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód, wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych poprzez pominięcie w wyliczeniach odszkodowania sposobu ich liczenia w postaci pomnożenia obszaru uprawy, która została uszkodzona oraz procentu jej zniszczenia, a następnie pomnożenia tak uzyskanej powierzchni zredukowanej oraz plonu z 1 ha - w przypadku szkód w uprawach, przez naruszenie kontradiktoryjności sporu poprzez uprzywilejowanie strony powodowej polegające na niczym nieuzasadnionym otwarciu zamkniętej już rozprawy tak aby powód mógł złożyć pisemne oświadczenie P. R., a co zdaniem strony pozwanej stawia w wątpliwość bezstronność sądu.

Dalej skarżący zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych polegający na: przyjęciu, że obniżenie wskaźnika (...) do 3,51 q było spowodowane szkodą łowiecką pomimo tego, że z materiału dowodowego, a w szczególności z opinii biegłego, wynika, iż obniżenie tego wskaźnika spowodowane może być innymi (różnorodnymi) czynnikami a nie tylko teoretyczną szkodą łowiecką, na pominięciu opinii biegłego w zakresie wielkości plonowania z uwagi na bonitację gleby, co doprowadziło do wniosku, że powód uzyskał plon ponadprzeciętny, zdecydowanie wyższy od przyjętego dla tych terenów rozkładu plonu, biorąc pod uwagę zamiast opinii biegłego wartość sprzedaży rzepaku w latach następujących po szkodzie, co w żaden sposób nie stanowi o wielkości plonu w roku szkody, również na przypisywaniu pozwanemu bezczynności dowodowej w zwolnieniu się od odpowiedzialności odszkodowawczej z powodu niewyrażenia przez powoda zgody na postawienie urządzenia łowieckiego, w przypadku gdy pozwany w ogóle nie powoływał się na tą okoliczność, bo od samego początku sporu twierdził, że szkoda nie nastąpiła. Wreszcie skarżący zarzucił brak legitymacji czynnej powoda do występowania w niniejszym procesie a także brak dopozwania w charakterze powoda P. R., bowiem to on, a nie A. R. jest właścicielem gospodarstwa rolnego, z którego plony powód A. R. sprzedawał w punkcie skupu, na co przedstawił stosowne faktury, a także z uwagi na to, że wszelkie zakupy, na które powołuje się powód w postaci środków produkcji dokonywane były przez gospodarstwo rolne (...) (...)-(...) R. S. (...), a nie przez A. R..

Podnosząc powyższe skarżący wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę zaskarżonego orzeczenia i oddalenie powództwa. Nadto wniósł o przesłuchanie na rozprawie biegłego sądowego R. B. celem odniesienia się do merytorycznych kwestii podniesionych błędnie przez sąd pierwszej instancji, jak również co do zarzutów sformułowanych w apelacji, a dotyczących takich kwestii jak pominięcie zredukowania szkody do całego obszaru uprawy powoda, obniżenia wskaźnika (...), relatywizacji wysokości plonu do klasy bonitacyjnej gleby, wiedzy na temat wielkości opadów na terenie uprawy.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanego nas rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym w wysokości dwukrotności stawki minimalnej wynikającej z norm przepisanych. Wniósł również o oddalenie wniosków dowodowych zgłoszonych w apelacji jako spóźnionych.

Postanowieniem z dnia 22 czerwca 2016 roku Sąd Okręgowy oddalił wniosek dowodowy pozwanego jak wskazany w apelacji z uwagi na to, że w istocie rzeczy wniosek ten zmierzał do podjęcia polemiki z podstawami rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji, co w takiej formie jak zgłoszona przez apelującego jest niemożliwe. Stanowisko pozwanego wobec orzeczenia sądu pierwszej instancji zawiera wniesiony środek zaskarżenia.

Sąd Okręgowy zważył:

Apelacja pozwanego nie ma podstaw i dlatego podlega oddaleniu.

Wyrok Sądu pierwszej instancji odpowiada prawu, zaś ustalenia Sądu i ich ocena, dokonane w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy są właściwe, stąd też Sąd Okręgowy przyjmuje je za własne.

Pozwany kwestionuje zasadność zaskarżonego wyroku zarzucając naruszenie prawa procesowego. Wbrew zarzutom skarżącego sąd pierwszej instancji nie naruszył prawa procesowego w stopniu mającym wpływ na wynik sprawy, dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, wszechstronnie rozważył zebrany w sprawie materiał dowodowy, a dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności dokumentów, zeznań świadków i opinii biegłego nie przekroczył zasady swobodnej oceny dowodów.

Jak wskazano, ustalenia Sądu pierwszej instancji i wyprowadzone na ich podstawie wnioski Sąd Okręgowy w pełni podziela i przyjmuje za własne. Sprawia to, że nie zachodzi potrzeba powtarzania szczegółowych ustaleń faktycznych oraz dokonanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku interpretacji przepisów prawa mających zastosowanie w sprawie niniejszej (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 8 października 1998 roku, II CKN 923/97 - OSNC 1999, z. 3, poz. 60; z dnia 12 stycznia 1999 roku, I PKN 21/98 - OSNAP 2000, Nr 4, poz. 143; z dnia 20 stycznia 2000 roku, I CKN 356/98 - LEX nr 50863; z dnia 7 kwietnia 2004 roku, IV CK 227/03 - LEX nr 585855; z dnia 20 maja 2004 roku, II CK 353/03 - LEX nr 585756; z dnia 17 lipca 2009 roku, IV CSK 110/09 - LEX nr 518138; z dnia 27 kwietnia 2010 roku, II PK 312/09 - LEX nr 602700).

W rozpoznawanej sprawie apelujący nie zgadzając się z rozstrzygnięciem Sądu pierwszej instancji podniósł zarzuty natury procesowej, kwestionując w istocie rzeczy dokonaną przez Sąd meriti ocenę materiału dowodowego, co w konsekwencji miało, zdaniem skarżącego, doprowadzić do sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Odnosząc się do zarzutu obrazy przepisów dotyczących podstaw ustaleń faktycznych należy wskazać, iż obejmuje ona wszystkie wypadki wadliwości wynikających z naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c., a więc także błędy popełnione przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego. Naruszenie ostatnio powołanego przepisu będzie występowało w następujących wypadkach: gdy z treści dowodu wynika co innego niż przyjął sąd; gdy pewnego dowodu zebranego nie uwzględniono przy ocenie – wbrew obowiązkowi oceny całokształtu okoliczności sprawy; gdy sąd przyjął pewne fakty za ustalone, mimo że nie zostały one w ogóle lub są niedostatecznie potwierdzone; gdy sąd uznał pewne fakty za nieudowodnione, mimo że były ku temu podstawy; ocena materiału dowodowego koliduje z zasadami doświadczenia życiowego lub regułami logicznego wnioskowania.

W sprawie niniejszej żaden z tych przypadków nie zachodził.

W ocenie Sądu Okręgowego, apelujący niesłusznie zarzucił, że Sąd Rejonowy dopuścił się uchybień procesowych, bowiem ocena zgromadzonego materiału dowodowego została dokonana bez przekroczenia granic wyznaczonych treścią tego przepisu, co znalazło swój wyraz w należyтым uzasadnieniu wyroku (art. 328 § 2 k.p.c.).

Zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. i w konsekwencji sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego materiału dowodowego jak również zarzut błędu w ustaleniach faktycznych byłyby skuteczne wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy dowodowej poszczególnych

dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2005 roku w sprawie III CK 314/05 opublikowany lex nr 172176). Ocena mocy i wiarygodności dowodów przeprowadzona w pisemnym uzasadnieniu orzeczenia, mogłaby być skutecznie podważona w postępowaniu odwoławczym tylko wówczas, gdyby wykazano, że zawiera błędy logiczne, wewnętrzne sprzeczności, jest niepełna itp. (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 31 sierpnia 2005 roku w sprawie I ACa 456/05 opublikowany lex nr 177026).

Sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału zachodzi wówczas, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy dowodami zgromadzonymi w sprawie a konkluzją, do jakiej doszedł sąd na podstawie materiału dowodowego i obejmuje wszystkie wypadki wadliwości wynikające z naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., a więc także błędy popełnione przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji miały swoje oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Przepis art. 233 § 1 k.p.c., przy uwzględnieniu treści art. 328 § 2 k.p.c., nakłada na sąd orzekający obowiązek wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, uwzględnienia wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu, skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, wskazania jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej - wyższej instancji i skarżącemu - na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowanie, wreszcie przytoczenia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których sąd się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności.

Tymczasem wbrew zarzutom pozwanego Sąd Rejonowy w sposób bardzo wszechstronny, bezstronny i zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów dokonał analizy zgromadzonego materiału dowodowego, a skarżący nie wykazał w żaden sposób, by ocena ta naruszyła zasady logicznego rozumowania, przeczyła doświadczeniu życiowemu, zawierała błędy logiczne, była niepełna, czy też wewnętrznie sprzeczna. Należy podkreślić, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przepisów odnoszących się do oceny dowodów i ustaleń nie może polegać na zaprezentowaniu przez stronę skarżącą stanu faktycznego, ustalonego przez nią na podstawie własnej oceny dowodów.

Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd pierwszej instancji dokonał stanowczych prawidłowych ustaleń faktycznych, z których zasadnie wywiódł podstawy odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego. Rozważył wszechstronnie cały materiał dowodowy przedstawiony przez obie strony, wskazał dlaczego przyjął określone dowody jak podstawę rozstrzygnięcia, a z jakich przyczyn odmówił wiarygodności i mocy dowodowej innym dowodom.

Apelacja nie zawiera zarzutów pozwalających na jej uwzględnienie. Sąd pierwszej instancji wzorcowo i bardzo szczegółowo odniósł się do wszystkich kwestii, które strony podnosiły przed sądem rejonowym, także w zasadzie do wszystkich, których dotyczą zarzuty apelacyjne.

W pierwszym rzędzie wskazać trzeba, że nie ma uzasadnienia kwestionowanie legitymacji czynnej powoda. To powód prowadził uprawę rzepaku na działce (...) w S., to w tej uprawie powstała szkoda. Okoliczność, że powód nie sprzedał samodzielnie plonów, w żadnym razie nie wskazuje na brak po jego stronie uprawnienia do dochodzenia odszkodowania w niniejszej sprawie.

W kwestii zarzutu przyjęcia wielkości uszkodzonej uprawy powoda bez odniesienia do powierzchni zredukowanej, to oczywistym jest, że nie było możliwe ustalenie w taki sposób rozmiaru szkody, ponieważ nie zostało dokonane szacowanie wstępne, wczesną wiosną przed zakwitnięciem rzepaku. W takiej sytuacji na obecnym etapie, oceny szkody łowieckiej można było dokonać poprzez odjęcie rzeczywistego plonu od plonu postulowanego, co w sposób jednoznaczny wynika z opinii biegłego. Aby szacowanie mogło dać miarodajny efekt winno było zostać dokonane przed tzw. strzałem w pęd główny – przed kwitnieniem.

Co się tyczy dalszych zarzutów odnoszących się do obliczenia szkody, w tym do odrzucenia podstaw wynikających ze wskazań pozwanego, to wbrew stanowisku skarżącego sąd pierwszej instancji odrzucił protokół oględzin szacowania szkód, prywatny dokument szacowania szkody w sposób całkowicie uprawniony, z uwagi na brak jego wiarygodności – nie mógł on powstać w okolicznościach i czasie wskazywanym przez pozwanego, a poza tym o oględzinach i szacowaniu szkody zgodnie z wymogami powód w ogóle nie został poinformowany. Porządek wynikający z rozporządzenia z dnia 8 marca 2010 roku w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych nie został przez pozwanego dochowany, co w żadnym razie nie mogło w niniejszym procesie obciążać powoda.

W odniesieniu do zarzutu, że z drugiej strony sąd takim samym czynnościom powoda dokonanym bez powiadomienia pozwanego przyznaje walor wiarygodności podnieść należy – że inaczej niż powyżej – jak trafnie podnosi się w odpowiedzi na apelację – żaden przepis prawa nie nakłada obowiązku powiadomienia koła łowieckiego o szacowaniu szkód i czynnościach poszkodowanego. Wobec niewykonania obowiązków przez pozwanego, powód dokonał oceny stopnia szkód samodzielnie, korzystając – dla uwiarygodnienia takich czynności – z obecności osób postronnych.

Wreszcie w kwestii zarzutów błędów w ustaleniach faktycznych odnoszących się do wystąpienia szkody łowieckiej i jej wielkości, to wskazać należy, że sąd pierwszej instancji w sposób całkowicie uprawniony uznał za udowodnione, że obniżenie wskaźnika masy tysiąca nasion ((...)) nastąpiło z przyczyny szkody łowieckiej, a nie spowodowane było brakiem wilgoci, ponieważ powód wykazał, że rok 2013 był rokiem obfitym w opady.

Także w kwestii ustalenia ostatecznej wielkości szkody i odszkodowania, brak podstaw dla zarzutów apelacji. Wszystkie elementy postulowanego plonu – powód mógł zasadnie oczekiwać plonu w wysokości 4 tony z 1 hektara – zostały uwzględnione, w szczególności nie została również pominięta klasa bonitacyjna gleby.

Z tych względów apelację pozwanego jak nie mającą podstaw należało oddalić, o czym orzeczono na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto w oparciu o przepis art. 98 § 1 k.p.c. Przegrywający zaskarżenie pozwany ma obowiązek zwrócić przeciwnikowi koszty tego postępowania. Koszty te stanowią wynagrodzenie pełnomocnika powoda w wysokości 450 zł, wydatek związany z kosztami jego dojazdu na rozprawę apelacyjną – w wysokości 118, 68 zł oraz wydatek związany z opłatą skarbową od dokumentu ustanowienia pełnomocnika.

Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika powoda została określona stosownie do przepisu § 13 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie ponoszenia opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu – tekst jedn. Dz. U. z 2013 roku poz. 461 ze zm.). Z uwagi na to, że sprawę w postępowaniu apelacyjnym prowadził inny adwokat niż przed sądem pierwszej instancji, wielkość wynagrodzenia wynosi 75% stawki minimalnej. Natomiast w ocenie sądu okręgowego brak było wystarczających podstaw dla wniosku o przyznanie wynagrodzenia w wysokości dwukrotności stawki minimalnej – właściwą kompensatą nakładu pracy pełnomocnika w związku z ustanowieniem go w postępowaniu przed sądem drugiej instancji jest wyższy wymiar procentowy stawki minimalnej.